

Juliusz Sikorski

W OBRONIE KS. ANDRZEJA MISTATA. ZAJŚCIA CYBIŃSKIE 12-13 LIPCA 1949 ROKU

Polityka władz państwowych wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce pod koniec lat czterdziestych weszła w nową fazę. Po sfałszowanym referendum i wyborach oraz rozprawieniu się z legalną opozycją skupioną wokół PSL przystąpiono do realizacji programu ubezwłasnowolnienia Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce. Działania te wywoływały wśród – w znacznej mierze katolickiej – społeczności państwa niezadowolenie, popychając je ostatecznie także i do manifestowania przeciw różnym formom represji, które dotyczyły Kościoła. Wśród mających najbardziej dramatyczny przebieg wymienić należy zajścia w związku z konfliktem o Dom Katolicki w Zielonej Górze w 1960 roku. W ich wyniku zatrzymano przeszło dwieście osób.

Nie jedyny to przypadek zbiorowej dezaprobaty dla polityki wyznaniowej władz komunistycznych na Ziemi Lubuskiej. Na liście tej znajdują się także – choć nie mające tak dramatycznego przebiegu – wydarzenia, do których doszło w połowie lipca 1949 roku w Cybince w powiecie rzepińskim¹. Ich głównym bohaterem był tamtejszy administrator parafii ks. Andrzej Mistat².

Przyczyny wydarzeń

Do Cybinki, liczącej w owym czasie blisko 1700 mieszkańców, ks. Andrzej Mistat przybył w październiku 1948 roku. Miał wówczas 29 lat. Wcześniej pełnił funkcję administratora parafii w Różańsku w powiecie myśliborskim, skąd jednak (jak wynika z materiałów miejscowej administracji) po opublikowaniu na łamach „Expres-

¹ Zob. H. D o m i n i c z a k, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944-1990*, Warszawa 2000, s. 86; J. S i k o r s k i, *Ksiądz Mistat zaginął... Mieszkańcy Cybinki pierwsi stanęli na Ziemi Lubuskiej w obronie represjonowanego przez bezpiekę księdza. Nie obronili...* „Ziemia Gorzowska” 2001, nr 35, s. 22-23.

² Ks. Andrzej Sebastian Mistat w 1938 r. rozpoczął studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. 18 IV 1943 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Od 17 VIII 1943 r. był wikariuszem w Czernichowie. W 1945 r. został kapelanem kardynała Adama Sapiehy. W 1947 r. po trzech miesiącach pracy jako wikariusz w parafii św. Floriana w Krakowie został skierowany do pracy na teren administracji apostolskiej gorzowskiej. Archiwum Kurii Metropolitalnej Krakowskiej [dalej: AKMK], sygn. Pers. A 1636; *Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi*, nr 1-3/1999, s. 141.

su Szczecińskiego” artykułu, w którym przedstawiono go jako „wroga ludzi pracy”, został przeniesiony na własną prośbę do położonej o kilkadziesiąt kilometrów na południe Cybinki. Tu – choć do wydarzeń z połowy lipca 1949 roku „nie zauważono, ażeby specjalnie przejawiał wrogą działalność” – „można było zauważyć w nim wroga obecnej rzeczywistości”³. Fakt, iż ksiądz Mistat nie krytykował publicznie polityki władz, potwierdziła również jedna z mieszkanek ówczesnej parafii w Cybince⁴. Jednak w okresie trwania tzw. kongresu zjednoczeniowego PPR i PPS władze odnotowały, iż w jednym z kazań miał wypowiedzieć następujące słowa: „czerwona płachta nie zdąży okryć kościołów”⁵.

W całym powiecie władze, badając nastroje duchowieństwa, odnotowywały również wiele innych wypowiedzi i komentarzy nieprzychylnych nowej rzeczywistości. Mimo to dokonując oceny postawy duchowieństwa z terenu powiatu rzepińskiego, jego starosta Józef Kostko pisał w sprawozdaniu z początku 1949 roku: „Nie stwierdziłem, aby duchowni jawnie okazali swą nielojalność wobec mnie jako Przedstawiciela Rządu, natomiast krecią robotę uprawiają, lecz tak umiejętnie, że Urząd Bezpieczeństwa nie może wkroczyć”⁶.

Sytuacja zmieniła się jednak, gdy 11 lipca 1949 roku do Cybinki przybył referent Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Krakowie w celu przesłuchania ks. Andrzeja Mistata. Przedmiotem zainteresowania referenta z Krakowa nie było ewentualne demonstrowanie przez księdza niechęci do nowego ustroju, lecz wizyta w Watykanie, którą w marcu i kwietniu 1946 roku odbył ks. Mistat wraz abp. Adamem Sapiehą, pełniąc obowiązki jego kapelana. Arcybiskup do Rzymu pojechał po kapelusze kardynalski. Jeszcze w Krakowie otrzymali do przekazania około dwudziestu listów, zarówno od osób duchownych, jak i świeckich. Wśród nich ks. Mistat przyjął również przesyłkę od swojego znajomego z Czernichowa, Stefana Ralskiego. Miał ją przekazać kapelanowi biskupa Gawliny księdzu Filipowi Plechcie z przeznaczeniem dla gen. Andersa⁷. Co zawierała dowiedzieć się miał już na miejscu, w Rzymie. Wracając do kraju zabrał ze sobą około osiemdziesięciu listów od żołnierzy II Korpusu do ich rodzin w Polsce.

³ Archiwum Państwowe w Szczecinie Oddział w Gorzowie [dalej: APG], Starostwo Powiatowe Rzepińskie z siedzibą w Słubicach [dalej: SPR], sygn. 41, s. 9, pismo SPR w Słubicach do UWP, 13 VIII 1949.

⁴ Rozmowa z Anną Nieparko, Bieganów 10 X 2001.

⁵ APG, SPR, sygn. 41, s. 9, pismo SPR..., 13 VIII 1949.

⁶ *Ibidem*, sygn. 18, s. 19, Sprawozdanie ogólne kwartalne z działalności powiatu rzepińskiego za czas od 1 stycznia do 31 marca 1949.

⁷ Archiwum Państwowe w Krakowie [dalej: APK], Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie [dalej: WSR], sygn. 573/50, s. 4, 8, Protokół przesłuchania podejrzanego, Cybinka 11 VII 1949.

Przebieg zajęć

Referent WUBP w Krakowie przesłuchiwał ks. Mistata całą noc z 11 na 12 lipca 1949 roku na posterunku w Cybince. Nad ranem duchowny poprosił o czasowe zwolnienie i umożliwienie odprawienia porannego nabożeństwa. Po złożeniu obietnicy, iż w trakcie mszy nie będzie poruszał tematu przesłuchania, został wypuszczony. Ponownie miał się zgłosić na posterunek w godzinach popołudniowych, do tego czasu jednak wieść o jego przesłuchaniu rozeszła się po mieście i okolicy. Licznie pod kościołem zgromadzeni wierni nie pozwalali duchownemu opuścić świątyni. Stało się to dopiero możliwe po interwencji posterunkowego, który osobiście przyszedł po księdza. Zgromadzony pod kościołem – według szacunków władz – około 140-osobowy tłum ruszył razem z nimi⁸. „Na posterunek po księdza poszliśmy procesją ze sztandarami” – wspomina Wanda Chodaków⁹.

W tej sytuacji referent Urzędu Bezpieczeństwa pozornie zrezygnował z zamiaru dalszego przesłuchiwania księdza, polecając mu jednak ponowne przybycie na posterunek. Tym razem duchowny miał przyjść okreśną drogą i sam. Ksiądz połowicznie wywiązał się z polecenia, razem z nim bowiem raz jeszcze pod komendą MO zjawili się wierni¹⁰.

Obawiając się zapewne eskalacji nastrojów zgromadzonych parafian, referent WUBP uznał, iż rozwój sytuacji nie sprzyja dalszemu przesłuchaniu księdza i ostatecznie odstąpił od zamiaru jego kontynuowania. Jednak mimo zwolnienia księdza nastroje wśród zgromadzonych przybrały na sile, a samo jego uwolnienie ich nie uspokajało, rozeszła się bowiem wieść, iż na polecenie gminnego sekretarza PZPR Rutkowskiego kościół w Cybince ma zostać zamknięty, a ksiądz i tak zostanie aresztowany, po czym na jego miejsce innego księdza miasto już nie dostanie. W tej sytuacji zgromadzeni zażądali pisemnej gwarancji nietykalności dla duchownego. Nie doczekawszy się jej, „cztery niewiasty schwyciły księdza, niosąc go z posterunku do plebanii, przy tym śpiewając pieśń kościelną”. Towarzyszący im wówczas tłum, w którym dostrzeżono także członków partii, liczył już około dwustu osób¹¹.

Do tego czasu wierni zapewnili także księdzu osobistą ochronę. Stale przebywał z nim dwóch harcerzy, Downard (syn wdowy, harcerz i ministrant) oraz Tarnowski (syn krawcowej). Ponadto w obronie księdza zainicjowano zbieranie podpisów pod prośbą skierowaną do prezydenta Bolesława Bieruta¹². Wśród najaktywniej zaangażowanych w akcję petycyjną w zachowanych dokumentach wymienia się panie: Gumolicką („żona fotografa, b. restauratorka”), Staniuszkową („żona mura-rza”), Koleśkową („rzekomo wdowa, prawdopodobnie mąż jej znajduje się w An-

⁸ APG, SPR, sygn. 39, s. 3, pismo SPR w Słubicach do Ekspozytury UWP w Gorzowie, 14 VII 1949.

⁹ Rozmowa z Wandą Chodaków, Gorzów 12 IX 2001.

¹⁰ APG, SPR, sygn. 39, s. 3, pismo SPR..., 14 VII 1949.

¹¹ *Ibidem*; *ibidem*, sygn. 17, s. 10-11, Sprawozdanie sytuacyjne za miesiąc lipiec 1949.

¹² *Ibidem*, sygn. 17, s. 13, Sprawozdanie za miesiąc sierpień 1949.

glii”), Grzelakową („żona z-cy kierownika Gminnej Spółdz. Samop. Chłop. w Cybince”) oraz Janinę Czyż („kasjerka z Nadleśnictwa Cybinka”). Wśród głównych inicjatorów akcji petycyjnej byli także: Dawidowicz („w 1948 r. przybył z Anglii z armii Andersa”), Dzeszuk („sekretarz Nadleśnictwa w Cybince”), Zamajski („rolnik 10 ha, który był łącznikiem między Cybinką, a gromadą Białków, która największy udział wzięła w zajściu”) oraz Abrahamowicz („buchalter w Zarządzie Miejskim w Cybince”). Pod wnioskiem swoje podpisy złożyło 462 parafian¹³.

Następnego dnia około południa w związku z incydem do Cybinki przybyli szef Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, Komendant Milicji Obywatelskiej oraz wicestarosta Bućko. Według relacji jednej z moich rozmówczyń kościelny Kazimierz Gruszewski (Gruszczyński), który miał być głównym organizatorem akcji obrony księdza, „dzwonił, gdy tylko się dowiedział, że przychodzą po księdza i wówczas wszyscy ludzie się zebrali. [...] Później rozniosło się, że UB zabierze księdza”; gdy przedstawiciele władz bezpieczeństwa „przyjechali samochodem, ludzie zagrodzili im drogę, stając z widłami”¹⁴. W tym czasie pod kościołem była już, według szacunków władz, około 300-osobowa grupa wiernych czuwająca nad bezpieczeństwem księdza. Widok, jaki zastali przed kościołem w Cybince, tak oto został zrelacjonowany w sprawozdaniu władz powiatowych:

Ludzie ci częściowo stojąc w różnych punktach przedkościelnych grupami, rozmawiali, a częściowo leżeli na przydrożnym trawniku, reszta znajdowała się w pobliskich zabudowaniach (podwórzach). Ob. Bućko przemówił do ludności, pouczając ich o obowiązkach obywatelskich i uzgodnionych stosunkach między Państwem a Kościołem, przytem oświadczył, że w tak ważnej akcji, jaką jest akcja żniwna, należy bezwzględnie opuścić teren przykościelny, a od zaraz przystąpić do prac żniwnych¹⁵.

Te argumenty jednak nie przemawiały do zgromadzonych, którzy konsekwentnie domagali się gwarancji nietykalności dla księdza oraz niezamykania w mieście kościoła. Obietnicom składanym przez przedstawicieli władz początkowo nie dawano wiary. Zebranych nie skłoniło także do rozejścia wymuszone wystąpienie księdza Mistata, który po rozmowie z „trójką negocjacyjną” oświadczył wiernym, iż sprawa ta jest sprawą czysto osobistą i jeżeli będą jeszcze wzywani, to proszę nie stawiać przeszkód, gdyż nic złego mi nie grozi¹⁶. Ksiądz nie wyszedł do ludzi stojących przed kościołem, lecz mówił do nich z okna plebanii¹⁷. Nie podziałały ponowne nawoływania wicestarosty Bućki, który przypominał o konieczności szybkiego zakończenia prac żniwnych. Dopiero po raz kolejny złożona obietnica, iż:

¹³ *Ibidem*, sygn. 39, s. 3, pismo SPR..., 14 VII 1949; *ibidem*, sygn. 17, s. 10-11, Sprawozdanie..., lipiec 1949.

¹⁴ Rozmowy z Wandą Chodaków, Gorzów 30, 31 VIII oraz 12 IX 2001.

¹⁵ APG, SPR, sygn. 39 s. 3-4, pismo SPR..., 14 VII 1949.

¹⁶ *Ibidem*, sygn. 17, s. 11, Sprawozdanie..., lipiec 1949.

¹⁷ Rozmowa z Wandą Chodaków..., 12 IX 2001.

„kościół zamykać się nigdy nie będzie, a tym samym i ksiądz będzie musiał być celem obsłużenia parafian”, skłoniła zebranych do rozejścia się¹⁸.

W trakcie zajęć i bezpośrednio po nich doszło, zdaniem Wandy Chodaków, do zatrzymania kilku osób na posterunku w Cybince. Moja rozmówczyni wymieniła trzy nazwiska: Maria Downar, Maria Jurkiewicz oraz Staniuszko. W trakcie wydarzeń dochodzić miało także do sytuacji, w których UB „zamykało dzieci łapano po krzakach”¹⁹.

Dokonując oceny wydarzeń niespełna dwa dni później (15 lipca), kolegium Zarządu Miejskiego w Cybince z burmistrzem Leonem Tylińskim na czele ostro potępiło wystąpienie ludności, uznając je za przejaw ciemnoty i fanatyzmu. Sam burmistrz, doszukując się w wystąpieniach ludności (co było zresztą dość powszechną w owym czasie postawą), drugiego dnia, uznał, iż „sprawą tą kierowały osoby, którym zależało na tym, aby siać zamęt i ferment między ludnością a wszelkimi władzami i przez to aby spowodować przerwę w czasie akcji żniwnej, co idzie ze szkodą dla społeczeństwa samego i następnie dla państwa”²⁰.

Aresztowanie i proces

Bohater owego zamętu ks. Andrzej Mistat w Cybince przebywał jeszcze tylko przez kilkanaście najbliższych dni; 3 sierpnia udał się na wezwanie do ślubickiego starostwa w celu uzgodnienia spraw związanych z nauczaniem religii w szkołach, po czym, jak wynika z informacji władz powiatowych, zniknął bez śladu²¹. Ciekawe, że nawet kilka dni później dla lokalnych władz aresztowanie księdza było tajemnicą, skoro – jak notowano w związku z akcją zaznajamiania księży z dekretem z 5 sierpnia – nieobecność ks. Mistata na spotkaniach była nieusprawiedliwiona²².

W świetle przekazów, które docierały na temat zatrzymania duchownego do obecnego proboszcza w Cybince, ks. dziekana Józefa Andrzejewskiego, ks. Mistat „został wezwany do Ślubic na przesłuchanie, z którego nie wrócił do Cybinki” i jak twierdzili parafianie – „prawdopodobnie został wsadzony do więzienia”²³. I faktycznie, tego dnia duchowny został aresztowany²⁴.

¹⁸ APG, SPR, sygn. 17, s. 11, Sprawozdanie..., lipiec 1949.

¹⁹ Rozmowy z Wandą Chodaków..., 30, 31 VIII, 12 IX 2001.

²⁰ APG, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Cybince, sygn. 5 s. 12, Protokół z posiedzenia Kolegium Zarządu Miejskiego w Cybince, 15 VII 1949.

²¹ APG, SPR, sygn. 41, s. 9, Pismo..., 13 VIII 1949.

²² Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Administracji Publicznej, sygn. 959 „W”, s. 5, Sprawozdanie doraźne z akcji zaznajamiania proboszczów z dekretem o ochronie wolności sumienia i wyznania z 5 VIII 1949, 11 VIII 1949; *ibidem*, s. 254, telefonogram, Ślubice 10 VIII 1949. Zob. także: APG, SPR, sygn. 41, ss. 13-24, protokoły z przeprowadzonych rozmów z proboszczami.

²³ List ks. dziekana Józefa Andrzejewskiego proboszcza w Cybince, do autora, Cybinka, 19 VI 2001.

²⁴ AMKM, Pers. A 1636, notatka odręczna [b.d.].

Ksiądz Mistat – w opinii mieszkańców miasteczka – przez jakiś czas przebywał w areszcie w Zielonej Górze, skąd przewieziono go pociągiem do Krakowa²⁵. Tu osadzono go w więzieniu przy ul. Montelupich. Śledztwo przeciwko duchownemu wszczęto 15 września. Zakończono je 12 grudnia 1949 roku, oskarżeniem z artykułu 8 dekretu z 16 listopada 1945 roku (tzw. małego kodeksu karnego), uznając, że ksiądz dopuścił się szczególnie niebezpiecznego przestępstwa w okresie odbudowy państwa.

W przeddzień swojego wyjazdu z Krakowa do Rzymu – odtwarzano przebieg zdarzeń w akcie oskarżenia – oskarżony ksiądz Mistat otrzymał od Ralskiego Stefana u siebie w mieszkaniu kurii biskupiej materiały szpiegowskie, a to: 50-60 kartek maszynopisu raportu miesięcznego siatki wywiadowczej „Izba Kontroli” z działalności nielegalnej organizacji „WiN”, przemówienie członka KC PPR – Zambrowskiego i filmy, które utrwaliły materiały stanowiące tajemnicę państwową i wojskową [warunki bezpieczeństwa, sytuacja polityczna i gospodarcza oraz rozmieszczenie wojsk rosyjskich w Polsce]²⁶.

Ksiądz Mistat, o czym już pisałem, miał przekazać te materiały kapelanowi biskupa Gawliny ks. Plechcie, który z kolei miał je dostarczyć gen. Andersowi. I dopiero w Rzymie ks. Mistat miał się dowiedzieć, co ze sobą przywiózł. „Przygotowując się do powrotu do kraju przyjął znów od żołnierzy Andersa listy o nieznaney mu treści dla osób w Polsce, jak również dolary dla rodzin żołnierzy w kraju”. Ponadto pod adresem duchownego z Cybinki kierowano zarzut, iż za pośrednictwem angielskiego Czerwonego Krzyża ułatwił wyjazd z kraju ks. Józefa Kochana – „nieujawnionego członka bandy »Ognia«”. Jednak samo oskarżenie ograniczało się do sprawy z przesyłką od Stefana Ralskiego²⁷.

Wyjaśnienia wymaga jeszcze jedna kwestia. Otóż Stefan Ralski, będący także między innymi świadkiem w procesie ks. Mistata, był sądzony w pokazowym procesie płk. Niepokólczyckiego, który rozgrywał się w Krakowie w sierpniu i wrześniu 1947 roku. Był to już drugi proces pokazowy Zarządu Głównego WiN oraz członków PSL²⁸. Na karę śmierci skazano aż osiem osób, w tym także Eugeniusza Ralskiego, również będącego świadkiem w procesie ks. Mistata. Na kary więzienia skazano pozostałą ósemkę sądzonych, w tym Stefana Ralskiego, któremu wymierzono karę dziesięciu lat więzienia²⁹. Właśnie w trakcie tego śledztwa oraz procesu paść musiało nazwisko Mistat. Nie bez związku z tym wydaje się więc decyzja o skierowaniu księdza Andrzeja Mistata na ziemie zachodnie.

²⁵ Rozmowa Anną Nieparko, Bieganów 10 X 2001; rozmowa z Heleną Pagos, Cybinka 9 X 2001.

²⁶ APK, WSR, sygn. 573/50, ss. 36-37, Akt oskarżenia przeciwko ks. Mistatowi Andrzejowi, Kraków 12 XII 1949.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ Pierwszy toczył się przed sądem w Warszawie od stycznia do lutego 1947. W jego wyniku na karę śmierci skazano jedną osobę, dziewięć osób na kary więzienia od 2 do 12 lat. W sumie do 1950 r. odbyły się cztery procesy.

²⁹ Zob. Z. W o Ź n i c z k a, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”*, Katowice 1992.

Rozprawę przeciwko duchownemu toczono 11 stycznia i 27 lutego 1950 roku. Przez ten cały okres parafianie z Cybinki utrzymywali kontakty z księdzem i jego rodziną. Zbierali również pieniądze, którymi opłacono adwokackie honorarium³⁰. Proces zakończył wyrok skazujący wydany 27 lutego. Księdza skazano na pięć lat więzienia, tyleż samo lat utraty praw publicznych oraz przepadek mienia³¹. Najwyższy Sąd Wojskowy wyrok ten uchylił, sprawę przekazując do ponownego rozpatrzenia WSR w Krakowie³², a ten 27 listopada 1950 roku skazał księdza na dziesięć lat więzienia, pięć lat pozbawienia praw publicznych oraz przepadek mienia³³.

Siedem lat po procesie ks. Andrzej Mistat wspominał:

W łącznym wyroku 17 lat więzienia, na które zostałem skazany, znalazł się artykuł z karą 5 lat więzienia za nielegalne przewożenie dewiz. Konsekwencje dobrej woli, pomocy rodzinom w kraju poniosłem więc osobiście, choć na mocy amnestii z lat 1949-1950, kiedy zapadł ostatecznie wyrok, zmniejszono mi karę więzienia do lat 10, zatwierdzoną orzeczeniem Sądu Najwyższego w Warszawie³⁴.

Przebywał w więzieniach w Krakowie, Tarnowie i Wronkach. 23 października 1953 roku, po ponad czterech latach uzyskał ze względu na zły stan zdrowia przerwę w wykonywaniu kary więzienia na jeden rok. Stwierdzono wówczas u niego przewlekłe zapalenie mięśnia sercowego, powiększenie tarczycy, zapalenie dróg moczowych i ostry nieżyt oskrzeli³⁵. Urlop prolongowano na rok następny do 23 października 1955. Później relacjonował:

Po powrocie z więzienia w r. 1954 tylko jako urlopowany zdrowotnie na rok przeprowadziłem rewizję nadzwyczajną w Sądzie Najwyższym w Warszawie, w wyniku której przekwalifikowano mi artykuły przestępstw na takie, które objęła ostatnia amnestia, wskutek czego zostałem zwolniony z dalszego odbywania kary więzienia³⁶.

Po wyjściu z więzienia – na razie jako urlopowany – zamieszkał u siostry w Wieliczce, gdzie przebywał aż do roku 1957. Prowadzone w tym czasie przez bpa Jopa próby mianowania do wikariuszem nie zyskiwały akceptacji władz. Stało się to możliwe dopiero po „październiku”. W latach 1957-1960 był wikariuszem w Jaworznie, w latach 1960-1963 w Wadowicach, a w 1963-1966 w Myślenicach. W latach 1966-1968 był wikariuszem w Białej z obowiązkiem rezydencji w Starej Wsi. 20 maja 1968

³⁰ Rozmowy z Wandą Chodaków..., 12 IX 2001, Anną Nieparko..., 10 X 2001, Heleną Pagos..., 9 X 2001.

³¹ APK, WSR, sygn. 573/50, s. 64, Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, Kraków 27 II 1950.

³² *Ibidem*, s. 67, notatka odręczna, 18 X 1950.

³³ *Ibidem*, ss. 95-96, Protokół rozprawy głównej, 27 XI 1950; *ibidem*, s. 97, Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, Kraków 28 XI 1950.

³⁴ AKMK, Pers. A 1636, oświadczenie ks. A. Mistata, Jaworzno 8 XII 1957.

³⁵ *Ibidem*, pismo wikariusza kapitulnego bp. F. Jopa do ministra J. Izydorczyka, dyrektora UdSW, Kraków 29 XII 1954.

³⁶ *Ibidem*, oświadczenie ks. A. Mistata..., 8 XII 1957.

roku został jej proboszczem i funkcję tę sprawował do 16 października 1986 roku. Jako emeryt przebywał u ks. Sadusia w Gaubitsch w Austrii, później w Domu Księżych Chorych w Makowie Podhalańskim. Od 31 maja 1996 roku był dyrektorem Domu Księżych im. Jana Pawła II w Makowie. Jeszcze w roku 1997 został wyróżniony ekspozyturą kanonikalną, a w 1998 r. odznaczono go Rochetto i Mantoletto. Zmarł 19 lutego 1999 roku³⁷.

* * *

Przebudowa systemu społeczno-politycznego Polski po II wojnie światowej według założeń władz komunistycznych miała doprowadzić między innymi do wyparcia Kościoła z życia społecznego. Do realizacji tego programu zaczęto przystępować w roku 1948, kiedy to po wyeliminowaniu innych przeciwników ideologicznych władze rozpoczęły otwartą z nim walkę. W jej wyniku już w pierwszej połowie 1949 roku „przez kraj przetoczyła się fala »spontanicznie« organizowanych manifestacji o charakterze antyreligijnym i ogólnokrajowym – pisze Jerzy Eisler. Równocześnie władze mnożyły konflikty o zasięgu lokalnym i ogólnokrajowym oraz domagały się od hierarchii katolickiej, żeby oficjalnie i otwarcie uznały nowy ustrój i wezwały do tego wiernych”³⁸.

Agresywne ataki na Kościół, utrudnianie mu swobodnej działalności oraz fakt, iż stał się on już wówczas synonimem opozycji politycznej wobec rządzących komunistów, prowadziły do wzrostu nastrojów religijnych i prokościelnych w społeczeństwie. Znajdowało to niejednokrotnie wyraz w sytuacjach zbiorowego manifestowania swojego poparcia czy wręcz w obronie Kościoła i duchowieństwa. Wzrost nastrojów religijnych zaobserwować możemy właśnie w roku 1949. Dariusz Jarosz w swej książce *Polacy a stalinizm*, ocenia, iż dotyczy to zwłaszcza społeczności wiejskich³⁹, w tym także (możemy chyba przyjąć bez ryzyka popełnienia błędu) i w małych miasteczkach. Szczególnym tego przejawem był wzrost częstotliwości tzw. cudów. Tę swoistą lawinę wywołał cud w lubelskiej katedrze zauważony 3 lipca 1949 roku. I gdy w Cybinie napięcie już wygasało, to w Lublinie władze przystępowały do pacyfikacji tłumu (13 lipca). Przejawem wzrostu nastrojów prokościelnych były także wystąpienia ludności w obronie aresztowanych księży. Do wydarzeń podobnych cybińskim doszło między innymi w Wiązownicy oraz w Zambrowie.

Wydarzenia w Cybinie, jak się wydaje, mogą zostać uznane za modelowy przykład losów represjonowanego duchowieństwa, które nie akceptując nowego ustroju, działało na jego niekorzyść. Przeżycia ks. Andrzeja Mistata ukazują przekrój problemów w relacjach państwo-Kościół w okresie stalinizmu. Najpierw jego

³⁷ AKMK, sygn. Pers. A 1636; *Notificationes...*, nr 1-3/1999, s. 141-142.

³⁸ J. Eisler, *Stosunki państwo – Kościół w PRL*, [w:] *Między komunizmem a integracją. Społeczeństwa i Kościoły Europy środkowej*, red. K. Kowalczyk, A. Kubaj, R. Wróblewski, Tuchów 2001, s. 49.

³⁹ D. Jarosz, *Polacy a stalinizm 1948-1956*, Warszawa 2000, s. 30.

związki z opozycją polityczną oraz zaangażowanie na jej rzecz, później aresztowanie, śledztwo i proces zakończony wyrokiem skazującym na wiele lat więzienia. Z perspektywy rządzących w kraju komunistów wypieranie Kościoła jako ideologicznego przeciwnika z życia społecznego Polaków było więc uzasadnione. Tak samo zasadne były obawy przed siłą jego oddziaływania. Uwidoczniła się tu dualizm racji, do których przecież przekonane były obie strony konfliktu. I choć zarzuty kierowane pod adresem ks. Mistata zdają się odpowiadać rzeczywistym wydarzeniom, to jednak pamiętać musimy także, iż często w walce z duchowieństwem posługiwano się fałszywymi oskarżeniami. Jak się wydaje, warte podkreślenia jest to, iż lokalne władze nie dążyły do eskalacji nastrojów społecznych i konfrontacji, lecz raczej starały się te nastroje neutralizować.

Wydarzenia cybińskie wpisują się w całą gamę wydarzeń świadczących o wzroście nastrojów religijnych i prokościelnych w początkowej fazie okresu stalinizmu w Polsce, stanowiąc świadectwo braku akceptacji dla polityki wyznaniowej państwa. Powszechność takiego właśnie stosunku społeczeństwa do konfliktu między państwem i Kościołem, była – jak zauważa Łukasz Kamiński – „czynnikiem, który zdecydował o ostatecznej klęsce polityki wobec Kościoła w latach 1945-1956”⁴⁰.

Juliusz Sikorski

IN VERTEIDIGUNG VON PFARRER ANDRZEJ MISTAT- EIN VORFALL AM 12-13.JULI 1949
IN CYBINKA

Z u s a m m e n f a s s u n g

Nachdem die kommunistische Regierung ihren ideologischen Gegner beseitigt hatte, fing sie gleich an die römisch-katholische Kirche zu bekämpfen. Die ganze Situation hat in der polnischen katholischen Bevölkerung zur Ausbreitung von religiöser Stimmung geführt. Dann kamen noch dazu kollektive Bevölkerungsauftritte. Ein sehr bekannter für mich Fall ist in den 40-er Jahren in Ort Cybinka (Kreis Rzepin) vorgefallen. Am 11. Juli 1949 wurde der katholische Pfarrer Andrzej Mistat durch UB (der polnische Sicherheitsdienst) Amtsträger verhört. In der ganzen Kirchengemeinde wurde sofort eine Nachricht verbreitet, dass der Priester festgenommen wird und dass die Kirche geschlossen bleiben soll. Es kam zu einem Stimmungsausbruch. Pfarrer Mistat wurde fast aus der Polizei Wache ausgerissen. Die Leute sind in der Kirche geblieben, haben den Eingang barrikadiert. Gleichzeitig hat eine Unterschriftenaktion gestartet um den Priester zu unterstützen. Die Petition mit 462 Unterschriften wurde zum Präsident Bierut abgeschickt. Erstmals nach zwei Tagen wurde die ganze Situation etwas ruhiger. Die versammelte Leuten wurde versichert, dass der Pfarref im Amt bleibt. Leider paar Tage später wurde Pfarrer Mistat doch verhaftet und nach Kraków ausge-

⁴⁰ Ł. K a m i ń s k i, *Spółczesność polskie wobec konfliktu Państwo - Kościół w latach 1945-1956*, [w:] *Spółczesność – Państwo – Kościół (1945-2000)*, Szczecin 2000, s. 16.

führt. Dort wurde er angeklagt. In der Anklageschrift stand: er solle sehr wichtige staatliche und militäre Geheimdokumente ins Ausland für die polnische Exilregierung ausführen. Ende 50-er Jahre wurde Pfarrer Mistat verurteilt. Das Kriegsgericht in Kraków hat beschlossen: 10 Jahre Haft, 5 Jahre Entzug von öffentlichen Rechten und Verlust von privaten Gütern. Pfarrer Mistal hat 4 Jahre im Haft verbracht. Später aufgrund seinem schlechten Gesundheitszustand wurde er beurlaubt. Dann kamen politische Veränderungen und der Rest von seiner Strafe wurde unterlassen.